

Jak Strzemiński do Smolarka

Gdy zaś zapytać go, czego brakuje mu z czasów sprzed kwarantanny, odpowiada: „To Dokładnie: stadionu Widzewa, któremu to zespołowi kibicuje (odpowiada też za powstanie Muzeum Widzewa, ale to temat na inny artykuł...). I właśnie o tym, co wiąże te dwa na pierwszy rzut oka odległe światy, opowiada nie tylko w muzeum, ale też „pod strzechami”. Nawet jeśli są to „strzechy” więzienia. Pomysł, by powiązać artystyczną awangardę z futbolem, przyszedł do Cholewińskiego siedem lat temu, gdy przy okazji wystawy „Korespondencje. Sztuka nowoczesna i uniwersalizm” w ms 2 zaprosił do Muzeum Sztuki... Fanatyków Widzewa. Wygłosił wtedy wykład „Teoria Widzewa, czyli Widzew chodzi do muzeum”. Tytuł nawiązywał z jednej strony do kanonicznej książki Władysława Strzemińskiego „Teoria widzenia”, z drugiej do humorystycznych „kibicowskich” napisów na łódzkich murach. Cholewiński prowadził też spotkania ze sztuką i sportem dla dzieci na stadionie Widzewa. Wreszcie... trafił do więzienia, a ściślej do Zakładu Karnego nr 2 przy ul. Kraszewskiego w Łodzi. [...]

- - -

Cały artykuł do przeczytania w czerwcowym numerze. Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie. SZCZEGÓŁY - [tutaj](#)